

Kreatywność czy dyscyplina w CV?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: czwartek, 04, maj 2017 19:54

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odśloni: 1618

Kiedy szukasz pracy, powinieneś być kreatywny, musisz wyróżnić się z setek aplikacji, tylko wtedy masz szansę. Ile razy to słyszałeś? Setki. Jednak to nie zawsze najlepsza droga.

Brytyjski student wykupił reklamę na billboardzie. Napisał: *Wydałem ostatnie 500 funtów na ten billboard. Zatrudnij mnie*. Dostał pracę. Pewna Amerykanka marzyła o stażu w Cosmopolitan. By się wyróżnić, przygotowała babeczki z QR kodami, które odsyłały do strony z jej CV.

Jasne, takie rzeczy się zdarzają. Jednak na każdy taki rekrutacyjny sukces przypada wiele porażek. Istnieje niezwykle cienka granica między byciem elegancko kreatywnym a byciem dziwacznym. A nietrafienie pomysłowością w gusta rekrutera, może być dla kandydata niszczące. Jak daleko więc można się posunąć, by nie przesadzić i sprawić, aby nasze CV naprawdę zapadało w pamięć?

Człowiek vs komputer

- Trzeba pamiętać, że elektroniczne systemy do rekrutacji kandydatów są coraz bardziej powszechne; jeśli firma zatrudnia ponad 500 osób, można śmiało zakładać, że taki posiada. To ważne, by wiedzieć, czy wysłane CV przejdzie przez sito maszyny – mówi Joanna Żukowska, ekspert serwisu z ofertami pracy MonsterPolska.pl. - To algorytm będzie przeprowadzał wstępną selekcję, sprawdzał, czy to co kandydat napisał, odpowiada oczekiwaniom pracodawcy. W takiej sytuacji kreatywne triki mogą przynieść odwrotny skutek. Komputer może ich po prostu nie zrozumieć – dodaje.

Czy widownia jest na to gotowa?

Zanim zainwestujemy czas w tworzenie nietypowego i unikatowego CV, sprawdźmy, czy potencjalny pracodawca doceni nasz wysiłek (zastanówmy się też, czy branża, w której szukamy pracy, nie jest na to zbyt konserwatywna). Zdarza się, że firma ma jasno określone wytyczne, jak powinno być sformułowane CV i list motywacyjny. Kandydat, który się do nich nie zastosuje, może być na wstępie skreślony.

Wiedz, do kogo piszesz

Dobrze jest dowiedzieć się, kto jest po drugiej stronie. Nie zawsze jest to możliwe, ale czasem można ustalić, kto konkretnie czyta podania o pracę. Wtedy warto poszukać trochę głębiej i dowiedzieć się, kim jest ta osoba. Jeszcze lepiej jeśli mamy kogoś znajomego w firmie, do której aplikujemy i możemy zdobyć ciekawe informacje o rekruterach. Dzięki temu można spersonalizować przekaz. Załóżmy, że nasz rekruter jest bardzo aktywny na Facebooku, możemy np. założyć specjalny "rekrutacyjny" fanpage na tym portalu - wstawić kilka zdjęć i postów, które opiszą nasze doświadczenie i umiejętności. I postarać się, by rekrutujący *wpadł* na nasz profil.

Bądź śmiały, ale nie lekkomyślny

Do odważnych świat należy. Czasem więc szukając pracy, trzeba zaryzykować. Jednak jeśli planujemy zrobić coś, co odbiega od normy, skonsultujmy to. Pokażmy rodzinie, przyjaciołom. Świeże spojrzenie postronnej osoby pomoże wyłapać ewentualne niezręczności.

Do rzeczy

Niezależnie od tego, jaką formułę przyjmujemy, zawsze stosujemy jedną zasadę: formułujemy myśli jasno

Kreatywność czy dyscyplina w CV?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: czwartek, 04, maj 2017 19:54

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 1618

i zwięźle. Jeśli potrafimy zapakować nasze CV w świeże, oryginalne opakowanie, to świetnie. Ale nie zapominajmy, by merytorycznie było jak żyłeta. Jeśli rekruter będzie musiał poświęcić swój czas na odczytywanie finezyjnych metafor i szukanie między wierszami, polegliśmy.